

Wielkanoc, koniec wieku. "Byłem tobą"



JACEK PODSIADŁO

WYCHWYT GRAHAMA

Wielkanoc, koniec wieku. „Byłem to- bą”

Żyli w celibacie, nie palili tytoniu ani nie pili alkoholu. Było oczywiste, że podlegają jakimś parazakonnym regułom, ale w tym sąsiedztwie, gdzie każdy żyje swoim własnym życiem, nikt się nimi nie interesował.

Gazeta Wyborcza, 28 III 1997.

Lecz słowa te wydały im się niczym baśnie, i nie dawali im wiary.

Łuk. 24, 11

Zawsze to samo. Trudności z otwarciem ust.

„Ale było, nie? Zabiło siedem osób,
a u mnie koło kościoła zważyło świeży mur!” Na granicy miasta
przestawia taksometr na metrum heksametru.
Wycieraczka maże nocne pejzaże malowane na szkłe,
w torbie na kolanach list Magdy. „Twoja ruda zdobyć”,
tak się podpisała. „Ale ekstra widać tę kometa,
nie? Szkoda, że teraz pada”. Łypie we wsteczne lustro, widzi, że szkoda gadać,
sapie i skupia się na skrywanej radości z niezłego kursu nad ranem.

(Ta kometa, fakt. Z grubym rudym warkoczem, doskonale widoczna.
Pod przybrany imieniem zachłannych Ojców chrzestnych,
Hale’a i Boppa, mknie przez warstwy kosmosu płonąć, płonąć, płonąć.
Przyznaję, też lubię wieczorem wyjść z domu i się gapić.
Bryła
brudnego
lodu.

A za nią pięćdziesiąt milionów kilometrów ogona gazów i pyłów.
I, że za dwa tysiące lat pojawi się znowu. Nadzieja, że ktoś tutaj
będzie jeszcze wierszował. Albo jeszcze *nie*:
może planetą będą władowały zielonookie anusy
uodpornione na bakcyl, który zmiecie mocarstwa i oszalałe narody;
sympatyczne jak czterdzieścioro samobójców z San Diego,
którzy katapultowali się za pomocą barbituranów na podążający śladem komety
pojazd kosmiczny Ti, gdy był najbliższej Ziemi. Albo ta wichura.
Ponad sto na godzinę. W mieście pełno szkła i potłuczonej dachówki.
Czasem sucha gałąź frunęła z wysoka jak młody pterodaktyl,
który wypadł z gniazda. Przewracali się ludzie
na żenujących dwu nogach).

„O tu tu, w lewo!” — przemogłem gwałtem szczękościsk. „Zapomniałem uprzedzić”.
„Spokojnie, spokojnie, pamiętam, już kiedyś wiozłem pana”.

Dwa tysiące lat temu. „Wesołych świąt”. Trzaśnięcie, warkot silnika, mżawka. Symetria wody i ognia. Więc jak to było? Było jeszcze ciemno. Magdalena spojrzała na odsunięty kamień. Zaalarmowany zastępca szeryfa ujrzał leżące prześcieradła i chustę na głowę zwiniętą osobno na jednym miejscu. „Odór był tak silny, że policjanci musieli założyć maski”.

Wszyscy się rozeszli, lecz Magdalena trwała na zewnątrz i płakała. Ktoś stanął za jej plecami, zapytał, co się zdarzyło. „Był dobry, taki łagodny, wypędził siedem demonów z mojego ciała, i za co!” „Wytrzymaj łyzy, przestań szlochać”. Kątem oka dostrzegła, że stoi w jednym — i to pół — bucie. „Zabili go”, wyszeptała zbielełymi wargami, „zabili go”. „I uciekł?”

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest udostępniony na licencji [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#).

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/podsiadlo-wielkanoc-koniec-wieku-bylem-toba>

Tekst opracowany na podstawie: Jacek Podsiadło, *Wychwył Grahama, Lampa i Iskra Boża*, Warszawa 1999.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).